

Luiza Trybuś
Kraków

„Wytłumaczyć myśl papieską”. Komentarz abp. Józefa Teodorowicza do listu Piusa X *Poloniae populum* z 3 grudnia 1905 roku

Wstęp

Strajki w Cesarstwie Rosyjskim wywołały zaniepokojenie w Stolicy Apostolskiej. Dnia 3 XII 1905 r. papież Pius X ogłosił list apostolski *Poloniae populum* zaadresowany do biskupów polskich z obszaru imperium rosyjskiego, w którym udzielał wskazówek dotyczących postępowania wobec rewolucji rosyjskiej.

Papieski dokument wywołał protesty i zaostrzył sytuację. Pojawiły się różne komentarze zarówno antypapieskie jak i propapieskie. Prasa niemiecka wykorzystała sytuację do rozniecenia nastrojów antypolskich i zaostrzenia kursu polityki germanizacyjnej w Wielkopolsce, na Pomorzu i Śląsku²⁸. Społeczeństwo poczuło się dotknięte ostrym tonem zarzutów przedstawionych w niedokładnym streszczeniu i nie czytało już właściwego tekstu dokumentu. Wobec tych kontrowersji i nieporozumień arcybiskup ormiański Józef Teodorowicz wyjechał do Rzymu, aby spotkać się z papieżem i Sekretarzem Stanu kard. Rafaelem Merry del Val. Papież przyjął arcybiskupa na audiencji 27 grudnia. Poleciał mu opracować oficjalny komentarz, który miał zostać podany do wiadomości publicznej. Po konsultacjach z różnymi środowiskami został ogłoszony przez hierarchę tekst, datowany na 6 I 1906 r.²⁹

Omawiając wydarzenia rewolucji 1905–1907 należy zacząć od przedstawienia zarysu sytuacji społeczno-gospodarczej w Cesarstwie Rosyjskim na początku XX stulecia. Aby lepiej zrozumieć treść listu papieskiego, zaprezentowano niżej skrótowo wydarzenia w Cesarstwie Rosyjskim w roku 1905, ze szczególnym uwzględnieniem ziem Królestwa Polskiego. Następnie omówiono treść przesłania Piusa X do biskupów polskich oraz reakcję prasy na myśl papieską. Na zakończenie, dla lepszego zrozumienia dokumentu papieskiego, warto przytoczyć wypowiedzi biskupów diecezji Królestwa Polskiego, którzy zabierali w sprawie rewolucji głos poprzez listy pasterskie.

²⁸ J. Wolny, *Adam Stefan Sapieha w Watykanie w latach 1906–1911*, w: *Księga Sapieżyńska*, t. 1: *Archidiecezja krakowska za pasterzowania Adama Stefana Sapiehy*, red. J. Wolny, Kraków 1982, s. 56.

²⁹ Tamże.

1. Rok 1904 – prolog do rewolucji

Już w 1904 r. w całym Cesarstwie Rosyjskim zaangażowanym w walkę z Japonią, wzrastał ruch antywojenny, a w konsekwencji i antyrządowy. Szerzyły się akty terroru wobec przedstawicieli władz rządowych. W zamachu został zabity minister spraw wewnętrznych Wiaczesława Plehwe, który próbował przeciwstawić się zamieszkom. W samym Królestwie Polskim dochodziło do obrzucenia kamieniami mieszkań urzędników państwowych³⁰.

Należy zaznaczyć, że sytuacja robotników w tym czasie była wyjątkowo niekorzystna. Brak ustawodawstwa w zakresie prawa pracy sprawiał, że właściwie nie mieli się do kogo odwołać. W razie nieszczęśliwych wypadków kwestia wypłacenia odszkodowania była wyłącznie dobrą wolą pracodawcy. Dzień pracy nie był normowany żadnymi przepisami, wskutek czego pracowano nawet po 14 godzin dziennie. Wynagrodzenie wypłacano nieregularnie i zdarzało się, iż dodatkowo je obniżano przez nakładanie kar za urojone wykroczenia. Pracodawców w żaden sposób nie można było zmusić do zmiany warunków pracy. W takiej sytuacji musiały się rodzić protesty, które początkowo miały formę skarg i suplik wysyłanych do różnych osób, od pracodawców począwszy, a na ministrze spraw wewnętrznych i carze skończywszy³¹. Coraz liczniejsze były także demonstracje w miastach przemysłowych całej Rosji, które zazwyczaj kończyły się starciami z policją i ofiarami śmiertelnymi³². Wystąpienia robotników w Królestwie w tym roku stanowiły często odpowiedź na manifestacje z poparciem dla cara, w których brali udział urzędnicy państwowi i młodzież rosyjska. Były one poprzedzone wzmoczoną agitacją socjalistyczną³³. Gubernatorowie z terenów Kongresówki twierdzili w swoich raportach, że tylko przez wprowadzenie stanu wyjątkowego mogą zagwarantować spokój³⁴. W latach

³⁰ Przykładem wzrostu agresji może być zabójstwo policjanta Chrzanowskiego w Łodzi 18 IX 1904 r. C. Kozłowski, *Zarys dziejów polskiego ruchu robotniczego do 1948 roku*, Warszawa 1980, s. 137-138; S. Kalabiński, F. Tych, *Czwarte powstanie czy pierwsza rewolucja. Lata 1905-1907 na ziemiach polskich*, Warszawa 1969, s. 45-46.

³¹ L. Bazyłow, *Historia Rosji*, Wrocław 2005, s. 283-284.

³² Dnia 6 III 1904 r. w Białymstoku doszło do demonstracji na pogrzebie robotnika. Podobne wydarzenia miały miejsce 25 maja tr. w Łodzi, kiedy to ok. 3 tys. robotników zgromadziło się na pogrzebie dziecka robotniczego zabitego przez dozorcę fabryki. W dniu urodzin carewicza, 16 sierpnia, miała miejsce manifestacja w Białymstoku. W dniach 10 sierpnia i 2 września Bund zorganizował w Łodzi protest przeciw sądowi wojskowemu nad dwójką robotników. Największa manifestacja na terenie Królestwa Polskiego w 1904 r. odbyła się 13 listopada na Placu Grzybowskiem w Warszawie. W starciach z policją zginęło wówczas 6 osób, a 27 zostało rannych. Po tych wydarzeniach zwiększyły się wpływy partii robotniczych. C. Kozłowski, *Zarys dziejów*, s. 137-138; S. Kalabiński, F. Tych, *Czwarte powstanie*, s. 52-54.

³³ Przykładowo z okazji 1 V 1904 r. organizacje socjalistyczne SDKPiL, PPS i Bund zorganizowały w wielu miastach manifestacje, podczas których wznoszono hasła antyrządowe i antywojenne. W 1904 r. PPS zorganizowała 44 demonstracje w 13 miastach, a w samej Warszawie odbyło się 18 demonstracji antywojennych. Liczba ich uczestników rzadko przekraczała 500 osób. S. Kalabiński, F. Tych, *Czwarte powstanie*, s. 38-41, 59.

³⁴ Dnia 13 kwietnia miała miejsce pierwsza żywiłowa demonstracja socjalistyczna w Warszawie. Podczas gaszenia pożaru w fabryce Spiessa zebrał się pod nią tłum. W czasie zajść z policją zginął jeden robotnik (Józef Kozierski, pracownik fabryki Hantkego), rannych zostało 5 osób, a 17 aresztowano. Latem tego roku miał miejsce strajk murarzy w Warszawie trwający 3 tygodnie od 22 sierpnia do 15 września,

1895–1904 miało miejsce 214 strajków z udziałem ok. 62 tys. robotników. Najczęściej protestowano przeciwko obniżaniu płacy lub żądano jej podwyższenia³⁵.

2. Rewolucja w 1905 roku

Kłęski w wojnie z Japonią jedynie pogorszyły i tak już złą sytuację ekonomiczną w Cesarstwie Rosyjskim. Tym samym zaostrzyły się nastroje polityczne³⁶. Kryzys zaznaczył się zwłaszcza w fabrykach, które nie pracowały dla przemysłu zbrojeniowego. W wypadku Królestwa najbardziej ucierpiał rozwinięty przemysł włókienniczy. Wiele robotniczych rodzin znalazło się na skraju nędzy, bez środków do życia. Sytuację pogarszały coraz częstsze masowe mobilizacje do wojska³⁷. Obniżka płac i ogólna drożyzna dodatkowo podsyciły wrzenie rewolucyjne.

Sytuacja polityczno-gospodarcza w samym Królestwie Polskim przedstawiała się niepokojąco. Nowy podział administracyjny na 10 guberni i 85 powiatów wprowadził rozbudowany aparat biurokratyczny. Gubernator miał pełnię władzy policyjnej, cywilnej i wojskowej. Działalność samorządu gminnego została właściwie ograniczona do wykonywania poleceń władz zwierzchnich. Język polski całkowicie wyrugowano z administracji, sądownictwa i szkolnictwa. Wszystkie polskie druki, w tym gazety, podlegały rygorystycznej cenzurze³⁸. Liczba mieszkańców wynosiła ok. 11 mln, z czego według obliczeń czasopisma „Ekonomista”, ok. 100 tys. robotników uchodziło za bezrobotnych. Wszystko to powodowało wzrost wrogich nastrojów wobec caratu³⁹. Na terenie Królestwa istniały w zasadzie tylko dwa duże miasta: Warszawa (ok. 800 tys. mieszkańców)

który miał burzliwy przebieg. Według danych urzędowych strajkowało 3989 murarzy, natomiast „Czerwony Sztandar” określał liczbę strajkujących na 6 tys., a wraz z pomocnikami liczba strajkujących doszła do ok. 9 tysięcy. Urządzano wiece i demonstracje uliczne. Robotnicy uzyskali podniesienie płac, jednak nie udało im się uzyskać skrócenia czasu pracy. I. Boerner, *Pamiętnik z lat 1904-1905*, oprac. T. Karbowniczek, Piotrków Trybunalski 2011, s. 159-165; S. Kalabiński, F. Tych, *Czwarte powstanie*, s. 41, 48.

³⁵ W ciągu 1905 r. w guberni warszawskiej było przeszło 2 razy więcej strajków powtarzających się w tych samych zakładach pracy niż w guberni petersburskiej i 3 razy więcej niż w moskiewskiej; było 29% strajków i 28% strajkujących z ogólnej liczby z całego Cesarstwa (a w Królestwie tylko 13,5% ogólnej liczby robotników i 15% ogólnej liczby zakładów przemysłowych). C. Kozłowski, *Zarys dziejów*, s. 136-137; S. Kalabiński, F. Tych, *Czwarte powstanie*, s. 265.

³⁶ W jednym z artykułów socjalistycznego pisma „Przedświt” z 1904 roku tak pisano o nastrojach, jakie panowały w Królestwie w przededniu wybuchu rewolucji: „Bezmiar nienawiści do przeklętej niewoli u cara, nienawiści tłumionej tak długo w sercach z powodu wojny mogącej osłabić Rosję, z powodu ujawniającego się na każdym kroku niedołęstwa rządu, z powodu pierwszych porażek nieprzyjaciela – uderzył ludziom do głowy jak wino. Ludzie snują najrozmaitsze projekty – wszystkie skierowane ku oswobodzeniu się już raz nareszcie z niewoli”. Cyt. za: I. Boerner, *Pamiętnik*, s. 163; *Historia polskiego ruchu robotniczego 1864-1964*, t. 1: 1864-1939, Warszawa 1967, s. 133.

³⁷ Takie wystąpienia miały miejsce już prawie rok wcześniej, kiedy ok. 1200 rezerwistów odmówiło mobilizacji i uciekło z Dworca Petersburskiego (Wileńskiego). Dopiero przy udziale policji udało się ich sprowadzić. A. C. Dobroński, *Wydarzenia 1905-1907 roku i ich skutki*, w: „Siewba” 1906-1908, red. J. Gmitruk, R. Szydlik, Warszawa 2010, s. 22-23; C. Kozłowski, *Zarys dziejów*, s. 137-138.

³⁸ S. Kalabiński, F. Tych, *Czwarte powstanie*, s. 17-18.

³⁹ Tamże, s. 15.

i Łódź (ok. 400 tys. mieszkańców), w pozostałych miastach liczba mieszkańców nie przekraczała 100 tysięcy⁴⁰.

Już 3 I 1905 r. rozpoczął się strajk w petersburskich Zakładach Putiłowskich⁴¹. Jednak właściwym impulsem do rozpoczęcia rewolucji w całym Cesarstwie Rosyjskim stały się wydarzenia z 22 I 1905 r. w Petersburgu. Wówczas około 140 tys. robotników pod wodzą popa Hapona udało się pod Pałac Zimowy, aby złożyć carowi petycję, w której domagano się 8-godzinnego dnia pracy, wolności słowa i druku, wolności tworzenia związków, prawa do strajków oraz zwołania Zgromadzenia Ustawodawczego. Zanim protestujący podeszli pod siedzibę cara, wojsko oddało do nich strzały. Zamiarem wojska było zniechęcenie demonstrantów do dalszej walki, ale salwy odniosły skutek przeciwny. W ten sposób pokojowa w zamierzeniu manifestacja przerodziła się w masakrę, która całkowicie zniszczyła resztki zaufania ludności wobec cara⁴². Wydarzenia tzw. krwawej niedzieli dały początek niezorganizowanym protestom, które szybko rozprzestrzeniły się na całe terytorium Cesarstwa Rosyjskiego. Władze nie doceniły determinacji i siły rewolucjonistów. W otoczeniu cara Mikołaja II toczyły się spory na temat zmian ustrojowych. Liczono na to, że poczynione ustępstwa uspokoją nastroje rewolucyjne⁴³. Jednocześnie lękano się ograniczenia samowładztwa carskiego, do którego mogło dojść poprzez utworzenie organu doradczego, jakim w zamierzeniu miała być Duma Państwowa. Obawiano się przyznania jej jakichkolwiek uprawnień ustawodawczych⁴⁴. Jednak pod wpływem wrzenia rewolucyjnego pojawiały się nieśmiałe tendencje do modernizacji rosyjskiego ustroju absolutystycznego. Kwestii powołania instytucji przedstawicielskiej społeczeństwa towarzyszyły spory w kręgach carskich⁴⁵.

⁴⁰ W Częstochowie, Lublinie i Sosnowcu liczba mieszkańców przekraczała 50 tys. W pozostałych miastach (Włocławek, Kalisz, Płock, Siedlce, Piotrków, Będzin, Pabianice, Łomża, Zgierz, Tomaszów, Radom, Kielce) mieszkało od 20 tys. do 40 tys. ludzi. S. Kalabiński, F. Tych, *Czwarte powstanie*, s. 13-14.

⁴¹ C. Kozłowski, *Zarys dziejów*, s. 140.

⁴² *Historia polskiego ruchu*, s. 135.

⁴³ Dnia 3 III 1905 r. (18 lutego) car Mikołaj II wydał dwa akty państwowe: pierwszy – *O zawezwaniu władz i ludności do współpracy z samowładztwem celem zwalczania wroga zewnętrznego, wykorzenienia buntu i przeciwstawienia się zaburzeniom wewnętrznym*; drugi – *O poruczeniu Radzie Ministrów obowiązku rozpatrywania projektów i petycji dotyczących udoskonalenia porządku państwowego oraz polepszenia bytu narodu, kierowanych do tronu przez osoby prywatne, organizacje i instytucje*. Oba te dokumenty były utrzymane w przeciwstawnej do siebie tendencji politycznej. Manifest carski był dokumentem zachowawczym, który wzywał do potępienia i zaprzestania rewolucji. Dekret natomiast umożliwiał społeczeństwu i różnym instytucjom kierowanie petycji i próśb bezpośrednio do Rady Ministrów, a przez to pośrednio i do cara, jako kierującego gabinetem. Imperatorowi chodziło o wywołanie wrażenia, że bariera odgradzająca cara od narodu poprzez ten dekret została usunięta. Dnia 19 sierpnia Mikołaj II ogłosił manifest, w którym zapowiadał utworzenie rady narodowej pod nazwą Dumy Państwowej. Jej członkowie mieli pochodzić z wyborów powszechnych. Dekret nadawał prawo wyborcze właścicielom ziemskim, przemysłowcom, inteligencji i niewielkiej liczbie chłopów. Robotnicy nie otrzymali prawa wyborczego. L. Jaśkiewicz, *Absolutyzm rosyjski w dobie rewolucji 1905-1907. Reformy ustrojowe*, Warszawa 1982, s. 67-69; S. Kalabiński, F. Tych, *Czwarte powstanie*, s. 189.

⁴⁴ L. Jaśkiewicz, *Absolutyzm rosyjski*, s. 6-7.

⁴⁵ Dopiero 3 lutego Mikołaj II zwołał posiedzenie Rady Ministrów, podczas którego przyznał, że waha się między zachowaniem obecnego porządku, a obawą utraty wszystkiego. Car nie wykluczał pewnych

Strajk w styczniu i lutym 1905 r. zmusił pracodawców do pewnych ustępstw. Nastąpiła podwyżka płacy od 10% do 25%. O godzinę skrócono dzień pracy w tych zakładach, gdzie trwał on 11 godzin lub dłużej. Uznano również stałe delegacje reprezentujące załogę robotniczą⁴⁶.

Największe powstanie na ziemiach Królestwa Polskiego w okresie rewolucji 1905-1907 wybuchło na przełomie maja i czerwca 1905 r. w Łodzi. Robotnicy 15 maja rozpoczęli strajk polityczny, jako protest przeciwko masakrze dokonanej dwa tygodnie wcześniej w czasie obchodów pierwszomajowych. Zamknięto zarówno fabryki, jak i restauracje⁴⁷. Miesiąc później, 18 czerwca, pochód robotników, wracających z wiecu został zaatakowany przez wojsko i policję. W starciach zginęło 5 osób, a kilkanaście zostało rannych. Pogrzeb zabitych, który odbył się dwa dni później, zgromadził ok. 20 tys. ludzi. Następnego dnia, 21 czerwca, pod szpitalem zebrał się kilkudziesięciotysięczny tłum protestując przeciw ukradkowemu pochowaniu zmarłych w szpitalu⁴⁸. Zabitych zostało 25 robotników, a kolejnych 6 zmarło w szpitalu w wyniku odniesionych ran. Po tej masakrze robotnicy przeszli do czynnej obrony, wskutek czego tym samym powstanie łódzkie przybrało znamiona zbrojnego powstania. Pracownicy fabryczni rozbijali policjantów, a na ulicach ustawiano barykady. Niszczono latarnie i demolowano sklepy⁴⁹. Dnia 25 czerwca car ogłosił w mieście stan wojenny⁵⁰. Powstanie, trwające kilka dni, zostało stłumione, pozostawiając trwałe ślady świadomości społeczeństwa.

Następny strajk generalny w Warszawie rozpoczął się 21 października i był odpowiedzią na krwawą pacyfikację rozruchów moskiewskich. Szybko ogarnął wszystkie gałęzie gospodarki, administracji i szkolnictwo, przybierając tym samym charakter strajku powszechnego. W samej Łodzi w tym czasie strajkowało ok. 100 tys. osób. W dniach 25-26 października trwał strajk kolejarzy, pracowników poczty i telegrafów⁵¹. Do strajku przyłączyli się urzędnicy, pracownicy handlu, inteligencja i studenci. Rozrzucano ulotki

zmian, ale chciał je odłożyć na spokojniejsze czasy. Nie rozumiał też wysuwanego przez społeczeństwo żądania utworzenia przedstawicielstwa narodowego. L. Jaśkiewicz, *Absolutyzm rosyjski*, s. 53; L. Piątkowski, *Mikołaj II wobec wydarzeń rewolucyjnych 1905-1907*, w: *Dziedzictwo rewolucji 1905-1907*, red. A. Żarnowska, A. Kołodziejczyk, A. Stawarz, A. Tusiński, Warszawa-Radom 2007, s. 184-185.

⁴⁶ *Historia polskiego ruchu*, s. 137.

⁴⁷ W ciągu miesiąca od 15 maja do 15 czerwca w Łodzi strajkowało od 20 do 35 tysięcy robotników. C. Kozłowski, *Zarys dziejów*, s. 144.

⁴⁸ Pogrzeb kolejnych dwóch ofiar zmarłych w szpitalu miał się odbyć 21 czerwca, jednak zostały one pochowane w nocy po kryjomu przez władze, chcące uniknąć kolejnych protestów. Gdy dowiedzieli się o tym robotnicy, ok. 70-tysięczny tłum spod szpitala utworzył pochód. S. Kalabiński, F. Tych, *Czwarte powstanie*, s. 170-171.

⁴⁹ W dniach od 18 do 25 czerwca, według danych urzędowych zginęło 151 robotników (55 Polaków, 79 Żydów, 17 Niemców), a kolejnych 234 było rannych. W tym samym czasie rozpoczął się solidarnościowy strajk powszechny w Warszawie i Zagłębiu Dąbrowskim, który stopniowo obejmował dalsze miasta. C. Kozłowski, *Zarys dziejów polskiego*, s. 145-146.

⁵⁰ Od połowy maja do czerwca 1905 r. w Łodzi strajkowało od 10 tys. do 15 tys. robotników. Socjaliści organizowali wiece w fabrykach, na których wyjaśniano cele rewolucji *Historia polskiego ruchu*, s. 147-148.

⁵¹ C. Kozłowski, *Zarys dziejów*, s. 148.

nawołujące do dalszej walki. Ostry, bojowy charakter wydarzeń uderzył bezpośrednio w absolutyzm carski⁵².

Dnia 1 listopada miała miejsce masakra tłumu na Placu Teatralnym w Warszawie. Tego dnia odbył się wiec z okazji przedwczesnej wiadomości o zniesieniu stanu wojennego w Królestwie. Manifestacjom początkowo nie przeszkadzała policja, jednak później wojsko zaatakowało bagnietami. Na wiecu żądano powszechnej amnestii, zniesienia stanu wojennego, utworzenia milicji ludowej, stworzenia konstytuandy z odrębnym zgromadzeniem ustawodawczym dla Królestwa Polskiego, 8-godzinnego dnia pracy oraz ubezpieczeń społecznych. Od kul policji w czasie pochodu zginęło 9 osób, na Placu Teatralnym zastrzelono kolejnych 40 osób i zraniono 170. Do krwawych starć z wojskiem doszło także w innych miastach⁵³.

Dnia 10 listopada został wprowadzony stan wojenny w całym Królestwie. Władzę obok generał-gubernatorów objęli także gubernatorzy wojskowi. Trzy dni później namiestnik Królestwa Gieorgij Skafłon ogłosił, że wszystkie zgromadzenia należy uważać za zgromadzenia bandyckie i trzeba do nich strzelać⁵⁴.

3. Tekst listu apostolskiego *Poloniae populum*

Wydarzenia 1905 r. odbiły się echem na arenie międzynarodowej. Papież Pius X, jako zwierzchnik Kościoła katolickiego, nie mógł milczeć w chwili, gdy dobro społeczeństwa katolickiego pod zaborem rosyjskimi było zagrożone.

Na wstępie dokumentu papież zapewnił o swojej wielkiej miłości do Polaków. Uczucia wyrażał wobec nich już wielokrotnie przy okazji licznych pielgrzymek narodowych. Warto podkreślić, że papież używał zwrotu „naród polski” w odniesieniu do mieszkańców polskich terenów historycznych, bez względu na obrządek, język czy pochodzenie społeczne⁵⁵. Przywoływał chlubną przeszłość Polaków, którzy zawsze bronili spraw Kościoła. To dzięki temu, określenia „Polak” i „katolik” uważano za tożsame. Miał nadzieję,

⁵² W swojej odezwie młodzież domagała się szkoły polskiej z językiem polskim, jako wykładowym i administracyjnym. Chciano kontroli społeczeństwa nad nauczaniem młodzieży oraz anulowania systemu policyjnego i wszystkich związanych z nim instytucji. Domagano się anulowania ograniczeń wyznaniowych, narodowościowych i stanowych zarówno w stosunku do nauczycieli jak i uczniów oraz przyznania młodzieży prawa do stowarzyszania się i zabierania głosu w sprawach szkolnych. *Historia polskiego ruchu*, s. 151; S. Drzewiecki, *Strajk szkolny 1905 roku*, w: *Walka o szkołę polską. W 25-lecie strajku szkolnego*, red. S. Drzewiecki, Z. Nowicki, T. Wojeński, Warszawa 1930, s. 44.

⁵³ *Historia polskiego ruchu*, s. 152; S. Kalabiński, F. Tych, *Czwarte powstanie*, s. 203-205.

⁵⁴ *Historia polskiego ruchu*, s. 153-154.

⁵⁵ W 1908 roku papież kolejny raz mówił o swojej miłości do Polaków w czasie spotkania z polską pielgrzymką: „Niech wam nie będzie dziwnym, że ile razy mam przemawiać do Polski, pełen jestem współczucia, a zarazem miłości i czci. Te uczucia moje ku wam wywołuje wiara mocna, wierność i miłość synowska, jaką naród polski dla Stolicy Apostolskiej zawsze objawiał”. *Adres odczytany Ojcu św. podczas przyjęcia deputacji polskiej w Rzymie dnia 11 listopada 1908 i odpowiedź Ojca św. Piusa X*, NCC, 2(1908), nr 12, s. 115; *Jego Świątobliwości papieża Piusa X list okólny do arcybiskupa i biskupów pod zaborem rosyjskim*, KKML, 16(1906), nr 11, s. 121.

iż przykład przodków pociągnie za sobą ówczesne pokolenie⁵⁶. Zatem swoją wiarę powinni okazywać nie tylko w słowach, ale przede wszystkim czynami. Papież zaznaczył wyraźnie, że takie napomnienie było jego obowiązkiem⁵⁷.

Każdy, kto chciałby doprowadzić do zgody społecznej powinien zadać dwa pytania. Po pierwsze: jakie to nieszczęścia dotknęły społeczeństwo, a po drugie: jak wielki był rozmiar tej klęski. Biskupi i wierni, mając na uwadze swoje obowiązki, powinni pracować wspólnie nad wzbogaceniem dobra społecznego⁵⁸.

Zdaniem Piusa X, społeczeństwo mogło zyskać dobrych obywateli tylko przez troskliwe wychowanie⁵⁹. Dlatego tak ważna była sprawa szkolnictwa. Obowiązkiem społeczeństwa zawsze winna być wspólna troska o takie wychowanie młodzieży, które przyniesie jej same korzyści. Katolicy powinni walczyć wszelkimi dostępnymi środkami o to, aby młodzież miała dostęp do szkoły, w której promuje się wychowanie katolickie. Ponadto na biskupach, tak samo jak i na rodzicach, spoczywała troska o katolickie wychowanie dzieci i młodzieży⁶⁰.

Mówiąc o kwestii szkolnej, papież przestrzegął młodzież przed strajkiem⁶¹. Uważał on, że jeśli uczniowie zaprzestają nauki z politycznych powodów, to wyrządzają szkodę nie tylko sobie samym, ale i całemu społeczeństwu⁶². Podkreślił, że obowiązkiem biskupów było zadbać o to, aby młodzi księża zdobywali w Seminariach Duchownych

⁵⁶ Przemawiając do polskiej pielgrzymki w 1908 r. papież Pius X kolejny raz wspominał chlubną przeszłość Polaków: „Ojcowie wasi, synowie Polski, odznaczali się zawsze wiernością dla wiary katolickiej i bronili jej w czasach minionych orężem tak, jak wy teraz bronicie jej sercami waszymi; oni też dodawali tej wierze blasku swoimi czynami, posuwającymi się aż do szczytów świętości, jaką podziwiamy u Świętych polskich, a waszych współziomków, których wszyscy wraz z całym światem katolickim wzywamy i czcimy na ołtarzach”. *Jego Świątobliwości papieża*, s. 122; *Adres odczytany Ojcu św.*, s. 115.

⁵⁷ *Jego Świątobliwości papieża*, s. 124.

⁵⁸ Tamże, s. 122.

⁵⁹ Zajęcia w szkole prowadzone były w duchu rusyfikacji. Uczniom wpajano umiłowanie dla cara. Ponadto wprowadzono wręcz policyjny system kontroli nad szkołami oparty na szpiegostwie i donosicielstwie. Zlikwidowano polskie szkolnictwo wyższe. Uniwersytet Warszawski był rosyjski, w 1903 r. otwarto w Puławach Instytut Politechniczny, a następnie także Instytut Gospodarstwa Wiejskiego i Leśnictwa oraz Instytut Weterynaryjny w Warszawie. S. Kalabiński, F. Tych, *Czwarte powstanie*, s. 18-19.

⁶⁰ *Jego Świątobliwości papieża*, s. 125-126.

⁶¹ Już 28 stycznia młodzież rozpoczęła agitację za strajkiem szkolnym, napotykać na opór ze strony endecji i ugodowców. W tym dniu odbyły się wiece na Uniwersytecie i w Instytucie Politechnicznym. Studenci przerwali zajęcia na wyższych uczelniach, a w warszawskich szkołach średnich miały miejsce pierwsze zaburzenia toku nauczania. Jako pierwsi naukę przerwali uczniowie prywatnej szkoły im. Dmochowskiego, potem także im. Rontalera. Ruch strajkowy przerzucił się na prowincję i w ciągu 2 tygodni strajkowały już niemal wszystkie szkoły średnie. Końcem stycznia strajkowali studenci i uczniowie wielu szkół średnich w Warszawie, Łodzi, Lublinie, Radomiu, Częstochowie, Piotrkowie, Kaliszu oraz w innych większych miastach. Na początku lutego naukę przerwali uczniowie szkół rzemieślniczych, przyfabrycznych i niedzielnych. Domagali się zmian w systemie nauczania, a konkretnie wprowadzenia języka polskiego do nauczania i Polaków, jako wykładowców oraz zniesienia reżimu politycznego wraz z przymusowym nauczaniem religii. C. Kozłowski, *Zarys dziejów*, s. 153.

⁶² W tej sprawie papież pisał: „Skorośmy już wspomnieli o szkołach, musimy tu ostrzec młodzież szkolną przed porzucaniem zakładów naukowych dla politycznych przyczyn, na skutek zmowy. Jak bowiem, trafnie zauważył brat czcigodny, arcybiskup warszawski, liczne a niemałe stąd wynikają szkody, publiczne i prywatne”. *Jego Świątobliwości papieża*, s. 126.

odpowiednie wykształcenie. Było to tym ważniejsze, że troska o zbawienie katolików należała do duchowieństwa⁶³.

Zdaniem Piusa X, największym problemem w każdym społeczeństwie były „związki podżegaczy”, które za pomocą spisków i zamachów zmierzały do obalenia prawa oraz stworzenia i utrzymania zamętu politycznego. Zastraszenie i obalamucenie ludności skutkowało popełnianiem niegodnych czynów. Przez to tylko ucierpiała niewinna Polska, której sytuacja ciągle się pogarszała. Papież zauważył, że do takiego postępowania zbliżało się stronnictwo, które przybrało miano „narodowego radykalizmu”, jednocześnie źle pojmując miłość ojczyzny⁶⁴.

Według papieża, narzędziem do usunięcia strajków, które powodowały wiele zła, mogły się stać stowarzyszenia katolickie. Członkowie Kościoła zrzeszeni w takich związkach muszą służyć sobie wzajemnie radą i pracować dla dobra ojczyzny. Celem katolickich związków zawodowych powinno być zadbanie zarówno o potrzeby duszy jak i ciała robotników⁶⁵. Wszyscy muszą dbać o to, aby ojczyzna nie doznawała więcej krzywdy. Pielęgnując miłość i sprawiedliwość, powinni dążyć do naprawy ustroju społecznego⁶⁶.

Papież wspominał o wystąpieniach antyżydowskich dokonanych przez tłum, ale inspirowanych przez „niegodnych podżegaczy”. Dzięki poparciu udzielonemu im przez społeczeństwo, agitatorzy poczuli się swobodnie. Zaznaczył, że te czyny były sprzeczne zarówno z prawem Boskim, jak i ludzkim. Tym samym potępił jakiegokolwiek wystąpienia antyżydowskie⁶⁷.

Ponadto wzywał wszystkich, aby nie zaniedbywali swoich obywatelskich obowiązków i wykonywali je sumiennie, jednocześnie dążąc do tego, żeby ziemie polskie

⁶³ Tamże.

⁶⁴ Biskupi galicyjscy w liście pasterskim z 1908 roku z okazji jubileuszu 50-lecia kapłaństwa papieża tak pisali na temat agitatorów: „[...] zwłaszcza w dzisiejszych czasach, gdzie tyle namnożyło się nauczycieli, z których prawie każdy co innego głosi i za prawdę podaje. Ileż to bowiem rozmaitych sprzecznych z sobą zdań czytamy dzisiaj w książkach i gazetach! One to wytworzyły w świecie terazniejszym powszechny zamęt pojęć tak, że nawet najbliżsi nie mogą się z sobą porozumieć i to w rzeczach najważniejszych. Przyszłoby zwątpić o prawdzie, gdybyśmy się nie mogli od nikogo dowiedzieć i to bez obawy omyłki, gdzie jest prawda. Dziękujemy tedy gorąco P. Bogu za to, że nam dał w Papieżu gwiazdę przewodnią i postępujemy za nią wiernie, bo za nią idąc, dojdziemy do światłości, to jest Chrystusa Pana, od niej się odwracając, wpadniemy w przepaść”. *Jego Świątobliwości papieża*, s. 123; [*List pasterski biskupów galicyjskich do wiernych z okazji jubileuszu 50-lecia kapłaństwa papieża Piusa X*], NCC, 2(1908), nr 1-2, s. 4.

⁶⁵ *Jego Świątobliwości papieża*, s. 125.

⁶⁶ Tamże.

⁶⁷ Dnia 15 sierpnia władze sprowokowały pogrom żydowski w Białymstoku. Zginęło wówczas 35 osób, co wywołało oburzenie wśród społeczeństwa. Trzy dni później rozpoczął się strajk w Warszawie. Jednak był to jednorazowy epizod, największe rozruchy antyżydowskie miały miejsce w guberniach południowej Rosji. „Słowo Polskie” podało dane w sprawie pogromów antyżydowskich według dochodzenia przeprowadzonego przez specjalną petersburską komisję prawniczą. Dane te dotyczyły południowej Rosji (gubernie: czernihowska, mińska, mohylewska, podolska, połtawska, jekatierynosławska, chersońska, taurydzka). *Jego Świątobliwości papieża*, s. 123; *Statystyka pogromów żydowskich*, SP, 10(1905), nr 573, s. 3-4; S. Kalabiński, F. Tych, *Czwarte powstanie*, s. 185; S. Kalabiński, *Antynarodowa polityka endecji w rewolucji 1905-1907*, Warszawa 1955, s. 234.

podległe Rosji carskiej mogły się rozwijać⁶⁸. Papież wierzył, że przeważająca część społeczeństwa polskiego to dobrzy ludzie, którzy pod wpływem jakiejś chwilowej słabości nie mogli nic zrobić przeciwko panoszącemu się złu. Wszyscy Polacy podlegli Rosji powinni się zjednoczyć i naprawić szkody, bo same słowa żalu nic nie pomogą⁶⁹. Pisał wprost: „Wobec rozruchów i przemian, jakie obecnie wstrząsają państwem rosyjskim i tą częścią Polski, która zostaje pod panowaniem rosyjskim, wszyscy katolicy powinni stać wytrwale po stronie pokoju i ładu”⁷⁰.

Na zakończenie Pius X podziękował carowi za wydanie ukazu tolerancyjnego z 30 kwietnia: „Uważamy za stosowne, mądrości i łaskowości potężnego cesarza Waszego, którego przyjazne względem Nas uczucia z doświadczenia znamy, publiczną oddać pochwałę za to, że ukazem z 30 kwietnia b.r. zapewnił wolność sumienia ludom sobie poddanym”⁷¹.

5. Reakcja prasy na list papieski

Nastroje społeczeństwa odzwierciedlała ówczesna prasa. Treść artykułów zajmujących się dokumentem papieskim zależała od tendencji politycznych prezentowanych przez daną gazetę. I tak niektóre periodyki próbowały bronić treści listu, dodając do fragmentów wywołujących kontrowersje własne wyjaśnienia. Gazety radykalne i nastawione antyklerykalnie prześcigały się w negatywnych komentarzach.

W prasie prawicowej najczęściej podkreślano miłość Piusa X do narodu polskiego i to z tego punktu widzenia tłumaczono tekst dokumentu⁷². Akcentowano, że papież

⁶⁸ Dnia 30 X 1905 r. car Mikołaj II ogłosił manifest, w którym zapowiadał wprowadzenie pewnych swobód obywatelskich. Zawarto w nim także obietnicę przyznania Dumie prawa ustawodawczego. Żadne prawo nie mogło wejść w życie bez jej aprobaty. Zapowiadając zmianę zasad ustrojowych państwa, manifest październikowy był swoistym aktem konstytucyjnym. Określono odpowiedzialność ministrów. Przyznano nietykalność osobistą, wolność sumienia, wolność słowa oraz wolność zgromadzeń i stowarzyszeń. W treści jednak znalazły się elementy sprzeczne. Zapowiadając przyznanie swobód obywatelskich, car jednocześnie nawoływał do stłumienia zamieszek. Nie było w nim mowy o równości wszystkich wobec prawa, likwidacji sądów specjalnych czy o zniesieniu stanu wyjątkowego w różnych częściach imperium. L. Jaśkiewicz, *Absolutyzm rosyjski*, s. 156-157; *Jego Świątobliwości papieża*, s. 127.

⁶⁹ *Jego Świątobliwości papieża*, s. 123.

⁷⁰ Tamże, s. 124.

⁷¹ Dnia 17 kwietnia car wydał dekret *O umocnieniu zasad tolerancji religijnej*, który znosił restrykcje wyznaniowe wobec staroobrzędowców i sekt. Zalegalizowana została zmiana wyznania z prawosławnego na inne wyznanie chrześcijańskie. Wydany przez cara Mikołaja II w połowie kwietnia ukaz tolerancyjny umożliwił przechodzenie na katolicyzm. Pozwoliło to wielu grekokatolikom siłą wcielonym do prawosławia po zdelegalizowaniu ich wyznania, na przejście na katolicyzm. Ukaz tolerancyjny złagodził dyskryminację wobec katolików i umożliwił im awans do niektórych stanowisk państwowych. Ponadto zezwolono na naukę religii w języku ojczystym. *Jego Świątobliwości papieża*, s. 126; S. Kalabiński, F. Tych, *Czwarte powstanie*, s. 148-150; L. Jaśkiewicz, *Absolutyzm rosyjski*, s. 102-103.

⁷² Podkreślano, że miłość papieża nakazywała mu uznać zasługi Polski, jakie ta poniosła w przeszłości dla obrony wiary Chrystusowej. Ta sama miłość kazała zwrócić baczną uwagę na ówczesne sprawy Polaków w Królestwie Polskim, a przez to także ich położenie w innych zaborach. Pisano: „Miłość ta [papieża] nakazuje otwarcie uznać zasługi Polski w chlubnej przeszłości wobec chrześcijaństwa i cywilizacji europejskiej przez walki wiekowe z takim skutkiem dla nich podjęte. Miłość ta nakazuje i dzisiaj zwrócić bacniejszą

udzielał nie tylko upomnień, ale także wielu pochwał. Nie można było zaprzeczyć, iż wystawił Polakom piękne świadectwo, jako zakorzenionym w religii katolickiej obrońcom wiary⁷³. Wskazywano, że uważając ziemie zaboru rosyjskiego za część Polski, uznawał integralność ojczyzny⁷⁴.

Winą za fałszywe oskarżenia obarczano niewystarczające lub błędne informacje, jakie Stolica Apostolska miała o sytuacji panującej na ziemiach polskich⁷⁵. Uważano, że treść dokumentu była bardziej naiwna niż zła i doszło w niej do sztucznego połączenia pojęć i faktów⁷⁶. Kolejnym źródłem nieporozumień w komentarzach było odniesienie zastrzeżeń z tekstu tylko i wyłącznie do terenu Królestwa Polskiego. Papież jednak nie mogąc mówić bezpośrednio do Kościoła w Rosji, napisał list do biskupów z Królestwa. Mówiąc o pogromach Żydów nie przypisywał ich Polakom, ale mówił o problemie ogólnorosyjskim⁷⁷.

Dowodem na to, że papież słusznie przestrzegał przed zgubnym wpływem socjalizmu na społeczeństwo była obecna sytuacja w Rosji. Zaznaczano, że chociaż polscy socjaliści chcieliby uchodzić za partię narodową, to dążyli do wywołania anarchii. Zdrowy radykalizm narodowy, mając ściśle określone szlachetne cele, nie mógłby zmienić się w „herezję społeczną”. Jednak ten obecny sprzeciwiał się zasadom chrześcijańskim⁷⁸.

Podkreślano, że interwencja papieża wobec ówczesnych wydarzeń w Cesarstwie Rosyjskim była bardzo pouczająca i odpowiednia. Zamęt wprowadzali ludzie o złych intencjach, którzy chcieliby zasiać wszędzie niezgodę. Papież zwracał się do wszystkich ludzi dobrej woli, aby szerzyli pokój za pomocą legalnych środków. Konieczność chwili wymagała, aby skierować umysły ku ideałom miłości Chrystusowej i prawdziwego braterstwa⁷⁹. Stąd aktualne stawało się polecenie tworzenia katolickich związków zawodowych. Zrozumiałe również było, że papież nie mógł popierać strajków młodzieży, która porzucała naukę z powodu źle rozumianej „solidarności z bezprawiem społecznym”⁸⁰.

W trzyczęściowym artykule zatytułowanym *Łzy po niewczasie* wydrukowanym w warszawskim „Dzienniku Powszechnym”, autor podkreślał, że strajki były głupotą, a zamykanie fabryk z tego powodu prowadziło do kryzysu. Prowodrzy ruchu

uwagę na sprawy w Królestwie Polskim, a pośrednio i na położenie Polaków w innych zaborach”. *Z powodu listu Ojca św. do Biskupów Królestwa Polskiego*, DP, 47(1905), nr 293, s. 1-2.

⁷³ W jednym z artykułów pisano: „Z całego listu wynika, iż zamiarem Ojca św. było działać uspokajająco na rozgoryczone umysły wśród dzisiejszego rozstroju i wielkich niepewności, jakie objęły całe wielkie imperium rosyjskie, a Polakom-katolikom w szczególności – wskazać drogę jedyną, na jakiej wolność religijną i narodową trwale osiągnąć mogą, to jest droga prawa Bożego. Szczególna jakaś troska poruszać się zdaje serce papieża, aby ta Polska nie weszła przypadkiem na inną drogę i nie cofnęła wstecz nadziei lepszego losu”. *Z Rzymu. W sprawie ostatniego listu Ojca św. do biskupów polskich w Rosji*, DP, 47(1905), nr 297, s. 2; *Pismo Ojca św. Piusa X do arcybiskupa i biskupów Królestwa Pol[skiego]*, GN, 45 (1905), nr 287, s. 1-2; *Jeszcze o liście Ojca św. do biskupów polskich*, „Górnośląszak”, 5(1906), nr 1, s. 1.

⁷⁴ *Okólnik Piusa X do biskupów polskich*, SP, 10(1905), nr 585, s. 1-2.

⁷⁵ *Z Rzymu. W sprawie ostatniego listu*, s. 2; *Pismo Ojca św. Piusa X do arcybiskupa*, s. 1-2.

⁷⁶ Al. S., *Felieton. Pamiętnik. Niemiła przygoda*, PTPSL, 25(1905), nr 51, s. 577.

⁷⁷ *Z Rzymu. W sprawie ostatniego listu*, s. 2; *Z powodu listu Ojca św.*, s. 1-2.

⁷⁸ *Z powodu listu Ojca św.*, s. 1-2.

⁷⁹ *Pismo Ojca św. do biskupów polskich*, GN, 45(1905), nr 289, s. 1.

⁸⁰ *Z powodu listu Ojca św.*, s. 1-2.

strajkowego, pod pozorem budzenia uczuć narodowych, z „wariacką manią” popychali społeczeństwo ku nędzy. Określając agitatorów „wariatami” i „półgłówkami”, autor artykułu podkreślał, że tylko oni mogli nie dostrzegać, iż poprzez przerywanie pracy kryzys jedynie się pogłębi. Wszystkie obietnice podwyższenia płacy, czy współrzędzenia zakładami pracy przez robotników były niedorzeczne. Robotnicy nie dostrzegli, że stawali się narzędziem w złych rękach. Uwierzyli, że dobrowolnie pozbawiając się zarobków, a tym samym skazując swoje rodziny na biedę, walczą o lepszy byt całego narodu. Ze ślepych posłuszeństwem wykonywali wszystkie polecenia, łącznie z wyśmiewaniem religii i tradycji narodowych⁸¹. Po pewnym czasie okazało się, że rząd nic nie stracił na strajkach. Na ówczesnej sytuacji gospodarczej i ekonomicznej najwięcej stracili robotnicy głodujący ze swoimi rodzinami, czy też chorzy pozbawieni możliwości zakupu lekarstw⁸².

Podkreślano w prasie prawicowej, że nikt nie mógłby wziąć papieżowi za złe faktu, iż nie pochwalał strajku szkolnego i ganił go, jako niewłaściwy sposób starania się o dobrą szkołę. Zrozumiałe było, że nie mógł on popierać strajków młodzieży, która porzucała naukę z powodu źle rozumianej „solidarności z bezprawiem społecznym”⁸³.

Strajki natomiast nigdy nie były właściwym środkiem wiodącym do polepszenia życia mas robotniczych. Błędne było wszakże mniemanie, jakoby papież potępił wszelkiego rodzaju strajki. To nieporozumienie mogło wynikać jedynie ze zbyt wąskiego rozumienia łacińskiego słowa „prohibere”. Zamiarem papieża było uspokojenie nastrojów, a nie ich zaognienie⁸⁴.

Trzeba wyraźnie powiedzieć, że do zrozumienia listu papieskiego nie wystarczyło przeczytanie niedokładnego streszczenia. Komunikat oficjalny Stolicy Apostolskiej sprawiał wrażenie, że list papieski był dokumentem politycznym napisanym pod nacchnieniem chwili i tym bardziej przykrym, że Polacy nie poczuli się do żadnej winy. Po wydaniu urzędowego watykańskiego komentarza można było sądzić, że papieskie wystąpienie zawierało jedynie upomnienia⁸⁵. Społeczeństwo poczuło się dotknięte ostrym tonem zarzutów przedstawionych w komunikacie i nie czytało już właściwego tekstu dokumentu. List został tak ułożony, że konieczne było zrozumienie związku między jego myślą przewodnią a ideą przedstawioną w tekście. Dokument tego typu wymagał spokojnego i rozważnego lektury, a atmosfera w jakiej został wydany temu nie sprzyjała⁸⁶.

Zdaniem autora artykułu *List Ojca Ś[wię]tego i jego krytyka*, zamieszczonego w „Dzienniku Powszechnym” z 1906 r., byłoby dużo mniej nieporozumień wokół treści listu, gdyby warszawskie gazety same tłumaczyły tekst z oryginału. W związku ze strajkiem poczty, jedyną drogą do uzyskania tekstu papieskiego była prasa niemiecka, która przedrukowała streszczenie dokumentu. W takim wypadku lepiej byłoby, gdyby

⁸¹ Bicz., Łzy po niewczasie, [cz. 2], DzP, 24(1906), nr 24, s. 1.

⁸² Tenże, Łzy po niewczasie, [cz. 3], DzP, 24(1906), nr 27, s. 1.

⁸³ *Z powodu listu Ojca św.*, s. 1-2.

⁸⁴ *Jeszcze o liście Ojca św.*, s. 1.

⁸⁵ J. Pawelski, *Program papieski dla Polski zakordonowej*, PP, 23(1906), t. 90, s. 20.

⁸⁶ Tamże.

warszawskie dzienniki w ogóle wstrzymały się z publikacją. Na poparcie swojej opinii autor porównywał fragment tłumaczenia z niemieckiego oraz oryginału łacińskiego. W ten sposób dowodził, że w tłumaczeniu ze streszczenia było dużo negatywnych określeń, które nie występowały w oryginale⁸⁷.

W tomie 90 „Przeglądu Powszechnego” zamieszczono komentarz napisany przez o. Jana Pawelskiego zatytułowany *Program papieski dla Polski zakordonowej*, będący swoistym uzupełnieniem słów arcybiskupa ormiańskiego. Jezuita rozwinął myśl tworzenia katolickich związków zawodowych, które uważał za konieczne w związku z coraz większą liczbą osób zatrudnionych w przemyśle. Zaznaczył, że wszystkie partie polityczne miały świadomość konieczności tworzenia takich stowarzyszeń. Ponadto, z katolickiego punktu widzenia, trzeba było bronić robotników przed socjalizmem i jego propagandą⁸⁸. Wskutek rewolucji pewne formy społeczne przestały istnieć, a inne potrzebowały konsolidacji⁸⁹. Autor nadto rozwinął myśl dotyczącą stronnictw politycznych. Wobec rosnącej przewagi jednego stronnictwa, inne czuły potrzebę zaznaczenia swojego istnienia. Dlatego zabrały się z nową energią do pracy, chcąc albo stworzyć nowy program polityczny, albo odświeżyć stary. W tym celu zarówno w Galicji, jak i w Królestwie organizowano wiece i zgromadzenia. Powstawały nowe stronnictwa, a stare partie zmieniały swoje oblicze⁹⁰.

W dobie wrzenia rewolucyjnego konieczna była czynna wiara, którą papież pojmował w sposób szeroki. To z wiary wypływał obowiązek społeczny i narodowy. W imię takiej wiary papież przestrzegał przed walkami stronnictw, które były przeciwne prawu Bożemu i osłabiały pracę społeczną, nie prowadząc do żadnego rzeczywistego celu⁹¹.

Całkowicie odmienna była opinia prasy lewicowej i przeciwnej Kościołowi. Uważano, że chociaż obecnie religia katolicka była ostoją prądów narodowych, to w przyszłym nowym ustroju porewolucyjnym już tej roli nie będzie mogła spełniać. Rewolucja przesiąknięta ideami antyklerykalnymi i ateistycznymi mogłaby bowiem dać początek jedynie takiemu samemu ustrojowi społecznemu⁹². Jednakże nawet prokatolicki „Górnoślązak” pytał, jak można było zalecać ludności polskiej posłuszeństwo wobec władzy, która gnębi swoich obywateli. Wskazano, że papież powinien raczej zaadresować swój list do władz carskich⁹³.

⁸⁷ *List Ojca Świątego i jego krytyka*, DzP, 24(1906), nr 3, s. 1.

⁸⁸ J. Pawelski, *Program papieski*, s. 30-31.

⁸⁹ Tamże, s. 24.

⁹⁰ Tamże.

⁹¹ Tamże, s. 29

⁹² Jerzy Karol Kurnatowski dowodził: „A więc zawsze kosmopolityczny, zawsze dbający tylko o interesy Rzymu papieskiego Kościół katolicki w Polsce żadnych dalszych reform i zmian nie pragnie. Aby nie stracić kredytu w oczach ogółu, nie mówi tego otwarcie; lecz wszystko co robi, robi w ten sposób i w tym celu, aby zahamować rewolucję, z chwilą gdy ta wywalczyła tolerancję religijną w państwie rosyjskim. Kosmopolityczny katolicyzm jest nadal wrogiem polskości tak, jak nim był i z natury swej być musiał zawsze”. J. K. Kurnatowski, *Katolicyzm i polsność*, MN, 1906, nr 10, s. 458-459.

⁹³ Pisano: „Jakżeż można zalecać ludności polskiej szacunek dla władz, które ją gnębią w najrozmaitszy sposób mimo rzekomej konstytucji, jakżeż mają Polacy szanować te władze, które są pogardzane przez całą Rosję? Nie pod adresem Polski więc, lecz pod adresem rządu rosyjskiego powinien być Watykan

Za bardzo niefortunne uważano przypomnienie brewe Leona XIII z 19 III 1894 r. wystosowane do biskupów polskich⁹⁴. Chybione było także powołanie się na odezwę biskupa warszawskiego nawołującą młodzież do zaprzestania strajku szkolnego. Celem radykalizmu narodowego nie były „gwalty”, jak sądził papież, ale zahamowanie nadużyć „rządu samowładczego”. Zakaz strajków, które prowadziły do „usunięcia biedy robotników i proletariuszów” był w chwili ówczesnej bezsensowny. Przyszedł bowiem po wydarzeniach, które w większości wypadków nie przyniosły żadnych skutków⁹⁵.

Dowodzono, iż nawet, jeśli papież został źle poinformowany, to oskarżanie robotników polskich o pogromy antyżydowskie było wręcz zbrodnią. W prasie socjalistycznej argumentowano, że nie było powodu, dla którego papież miałby nie kochać Polaków, skoro nic złego mu nie zrobili. Pius X miał powody do tej miłości, bo przecież płacili oni wysokie świętopietrze. Podkreślano propruską politykę papieską polegającą na mianowaniu nastawionych proniemiecko księży na biskupów (kard. Georg Kopp na Śląsku i bp Juliusz Dinder w Poznańskim)⁹⁶.

Stwierdzano, że streszczenie dokumentu papieskiego w berlińskich gazetach wywołało wśród Polaków przygnębiające wrażenie, które nie mogło zostać zmasowane nawet poprzez wydrukowanie oryginalnego tekstu⁹⁷.

6. Komentarz abp. Józefa Teodorowicza

Niedokładne tłumaczenie papieskiego dokumentu lub jego streszczenie publikowane w prasie wywołało tym większy zamęt, że jej czytelnikami byli głównie robotnicy. Aby wyjaśnić wszystkie nieporozumienia, abp Józef Teodorowicz udał się do Rzymu. Po tej wizycie ogłosił komentarz opublikowany w jezuickim „Przeglądzie Powszechnym”.

Arcybiskup tłumaczył, że treść dokumentu wypływała z miłości duszpasterskiej, a nie z dyplomacji. To miłość chrześcijańska widziała w narodach swoje dzieci, odczuwając grożące im niebezpieczeństwo i wskazując drogę, którą powinny iść. Z tego powodu nie można było w liście papieskim szukać polityki⁹⁸. Co więcej, mówiąc o Polsce,

wystosować swoje napomnienie, nie za «carem łagodnym i rozumnym», lecz za tym ludem się ująć, który – według świadectwa samego Papieża – zawsze był wierny Kościołowi”. *Ojciec św. do Polaków*, „Górnoślązak”, 4(1905), nr 288, s. 1.

⁹⁴ Dokument był zbliżony w treści do omawianego. Leon XIII wspominał przeszłość Polski, jako obrońcy wiary. Podkreślał, jak ważne było właściwe katolickie wychowanie młodzieży oraz kleru. Mówił o narodzie polskim, który mimo różnic w języku czy obrządku religijnym pozostawał jednością. Mówił również o stałości w poszanowaniu władzy państwowej. Papież wspominał o swoich układach z caratem, których celem było polepszenie sytuacji ludności katolickiej. *Encyklika Leona XIII do biskupów polskich*, [cz. 1], PTPSL, 14(1894), nr 23, s. 268-269; [cz. 2], PTPSL, 14(1894), nr 24, s. 278-280.

⁹⁵ *Papież Pius X i Polacy*, NR, 24(1905), nr 288, s. 1.

⁹⁶ *Kościół katolicki a rewolucja*, w: *SDKPiL w rewolucji 1905 roku. Zbiór publikacji*, Warszawa 1955, s. 289-291.

⁹⁷ *Papież Pius X i Polacy*, s. 1.

⁹⁸ W adresie pielgrzymki polskiej z okazji jubileuszu papieskiego w 1908 r. pisano: „My zaś Polacy mamy własne i szczególniejsze powody do złożenia Ci podziękii. Bo ilokrotnie mieliśmy szczęście zbliżyć się do Ciebie, czy to pojedynczo, czy w większej liczbie pielgrzymów, zawsze nas przejmowałaś z taką miłością i taką łaskawością, że usta nasze powtarzały z radością za uczniami zdążającymi do Emaus: «Azali serce

jako o narodzie bez względu na istniejące granice zaborów, był to dokument wyjątkowo niedyplomatyczny. Była to wręcz proklamacja miejsca dla Polski na mapie Europy. Wobec takiego przedstawienia problemu rodziło się pytanie, czy dyplomacja pozwoliłaby, aby papież był orędownikiem sprawy polskiej wobec rządu rosyjskiego. Motywacją do napisania listu było serce duszpasterza, który widząc dziejące się zło nie mógł dłużej zwlekać z ogłoszeniem dokumentu. Zdaniem arcybiskupa ormiańskiego była to raczej „homilia pasterska, chrześcijańska odezwa”⁹⁹.

Jedyną siłą, która mogłaby się przeciwstawić rewolucji byli katolicy, a wśród nich Polacy, jako czynnik bardzo silny i zdolny do sformowania obozu przeciwnego¹⁰⁰. Arcybiskup ormiański powoływał się na przykład Polaków w Galicji, którzy wiele razy udowodnili, że nie dali się zwieść prądom rewolucyjnym i stanowili ważną część monarchii austriackiej. Już od dłuższego czasu tworzyła się opinia o Polakach jako rewolucjonistach, a tymczasem pod berłem austriackim udowodnili oni swoim postępowaniem, że mogą być uważani za lojalny pierwiastek w życiu państwa. Pojawiło się zatem pytanie, czy Polacy w Rosji okażą się tacy dojrzały jak ci w Austrii, czy też poddadzą się prądom wywrotowym. Abp Teodorowicz podkreślił, że za rewolucją podążały jedynie organizacje „wywrotowe”, a nie cały naród. Za rewolucją nie opowiedzieli się nawet wszyscy robotnicy. W polityce ogólnokrajowej nie wchodziły w grę wyjątki, które były wszędzie¹⁰¹.

Ormiański hierarcha po raz kolejny podkreślił, że papież mówił o narodzie polskim bez względu na granice zaborów. Takie określenie pociągało za sobą w konsekwencji pewne prawa dla tej narodowości. W danych warunkach mogłaby ona dążyć do indywidualnego rozwoju, który odpowiadałby jej rdzennemu ustrojowi. Ponadto, gdy papież pisał o prawach przynależnych Polakom, nie zapomniał o cierpieniach w życiu narodu¹⁰². Autor twierdził: „Naród więc jako taki dowiódł i stwierdził rozum stanu i wytrawność polityczną. Jakże więc wiele dlań teraz znaczy, skoro Ojciec św. publicznie mu to przyznaje. Skoro raz mu to poczytanym zostaje, co jest sprawiedliwym i opartym na jego zasłudze, więc z wdzięcznością on przyjmie wszystkie wskazówki, w których będzie szukał dla siebie utwierdzenia i światła, poczuwszy, że z ojcowskiego i sprawiedliwego płyną serca”¹⁰³.

Program papieski był oparty o sprawiedliwość i miłość, a akcja ta miała przynieść ludowi polepszenie bytu materialnego i moralnego¹⁰⁴. Kościół zawsze był złączony

nasze nie pałało w nas, gdy mówił?» Tą samą miłością i troskliwością o zbawienie wieczne i dobro doczesne naszego narodu tchną wszystkie Twoje pisma i dekrety, które w różnych czasach przesłałeś naszym biskupom”. J. Teodorowicz, *Z audiencji u Piusa X w sprawie Jego listu do Polski. List publiczny*, PP, 23(1906), t. 90, s. 2; *Adres odczytany Ojcu św.*, s. 114.

⁹⁹ J. Teodorowicz, *Z audiencji*, s. 3-4.

¹⁰⁰ Tamże, s. 4.

¹⁰¹ Tamże, s. 12-13.

¹⁰² Tamże, s. 16.

¹⁰³ Tamże, s. 13.

¹⁰⁴ O programie papieskim pisał: „Tak słowa papieża niepolitycznego – jednak stałyby się najsilniejszym i najgłębszym programem politycznym, który tym silniej wrzyna się w organizmy społeczeństw i narodów – im mniej się wspiera na zmiennej rzeczywistości i zdawkowej rachubie, a im głębiej korzenie swe utwierdza w zasadzie, którą za motto swych rządów wziął papież Pius X: «Instaurare omnia in Christo»”. Tamże, s. 5.

z narodem przez cierpienie, jednak od tego momentu musiał on na nowo wywalczyć i wyrobić sobie połączenie z myślą narodu i jego siłą. Z tych powodów konieczny był program pozytywny, który miał opanować wszystkie kryzysy i nie mógł się wywodzić z negatywnego programu i rozczarowań¹⁰⁵.

Zdaniem arcybiskupa ormiańskiego, papież był poinformowany o partiach politycznych działających na ziemiach polskich. Wiedział o nich po spotkaniu z księciem Romanem Sanguszko, który poinformował papieża, że rewolucji nie wywołują ani katolicy, ani nacjonaści, ale anarchiści i socjaliści. Podkreślił, iż Pius X znał różnicę między prądami autonomicznymi a rewolucyjnymi¹⁰⁶.

W sprawie szkolnictwa nie można było papieżowi stawiać zarzutu, że chciał przeformować swoje prywatne poglądy. Mówiąc do młodzieży myślał on o ich perspektywach rozwoju. To w przyszłości mógł stać się możliwy plan stworzenia szkół narodowych i katolickich¹⁰⁷.

Abp Teodorowicz wypowiedział się także na temat publikacji streszczenia dokumentu papieskiego w berlińskich dziennikach. Różniły się one szczegółami, ale miały takie same negatywne tendencje. Wszystkie streszczenia, które pojawiły się w niemieckich gazetach jeszcze przed ogłoszeniem dokumentu okazały się tendencyjne. Prasa obudziła w społeczeństwie nieufność wobec papieża, jako ulegającego zewnętrznym inspiracjom. Jednak duch listu papieskiego i komentarz Watykanu do niej wskazują na zupełnie przeciwną tendencję. Dodatkowo arcybiskup zapewniał, że na papieża nie wpływały żadne zagraniczne ambasady¹⁰⁸.

Pisząc o tym, co się działo w prasie polskiej po ogłoszeniu listu, arcybiskup ormiański twierdził, iż wszystkie komentarze, nawet te najbardziej śmiesznie i niedorzecznie, nie pozostały bez skutku. Zarzuty, których nikt nie odpierał stworzyły „psychozę zagraniczną wietrzącą w końcu wszędzie w całym społeczeństwie polskim bombę i dynamit”¹⁰⁹. Aby uniknąć dalszych nieporozumień i niedoinformowania, abp J. Teodorowicz proponował utworzenie biura informacyjnego, którego zadaniem byłoby przekazywanie za granicę rzetelnych wiadomości o stosunkach panujących na ziemiach polskich¹¹⁰.

W tekście tego artykułu zamieszczono również polskie tłumaczenie oficjalnego komentarza watykańskiego, który w oryginale znalazł się w „L'Osservatore Romano”. Papież tłumaczył w nim, że mówił do Polaków, ale miał na myśli stosunki panujące

¹⁰⁵ Tamże.

¹⁰⁶ Tamże, s. 13-14, 16.

¹⁰⁷ Tamże, s. 14.

¹⁰⁸ Abp Teodorowicz wyjaśnił źródło powstania dokumentu. Papież po napisaniu tekstu dał go do przejrzania kard. Merry del Val. Potem list przesłano do referenta, który miał znać się na sprawach polskich. Został on uprzedzony, że miał to być oficjalny dokument watykański i stąd musiał wykazać się ostrożnością przy dokonywaniu zmian. Na końcu Pius X jeszcze raz naniósł odpowiednie poprawki. Natomiast, gdy przyjechał do Rzymu arcybiskup ormiański, aby przeczytać swój komentarz do papieskiej wypowiedzi, papież słuchając go, co chwilę wołał, że to właśnie miał na myśli pisząc poszczególne fragmenty. W rozmowie z tymże hierarchą w czasie jego pobytu w Rzymie, Sekretarz Stanu potwierdził, że w liście papieskim nie ma żadnych wymówek, a są jedynie wskazówki. Tamże, s. 11-12, 15.

¹⁰⁹ Tamże, s. 17.

¹¹⁰ Tamże.

w całej Rosji. Z tego powodu fragmenty, których nie można było odnieść bezpośrednio do terenów polskich trzeba było zaadresować do tych, do których papież nie mógł przemawiać bezpośrednio. Dlatego wzmianka o pogromach Żydów nie mogła dotyczyć Polaków. Znany był fakt, że Polacy w Rosji wiele razy udowadniali dystans wobec prądów rewolucyjnych. Wobec tego mogli stać się ostoją ładu i porządku, a papież swoimi słowami chciał umocnić te właśnie cnoty społeczne. Przypomnienie przez Piusa X ogólnych zasad o podstawach porządku publicznego i uległości dla władzy trzeba rozumieć w szerszym kontekście. Pod określeniem „radikalizmu narodowego” papież nie rozumiał partii, które były przeciwne Kościołowi. Miał raczej na myśli ugrupowania, które „kupcząc patriotyzmem przeciw prawu Bożemu osłaniają [się] narodowymi hasłami”¹¹¹. Mówiąc o strajkach, papież nie chciał rozstrzygać kwestii teoretycznej, ale miał na myśli fakty, czyli strajki rosyjskie szkodliwe dla społeczeństwa. W wypadku kwestii szkolnej, Pius X usiłował przestrzec młodzież przed porzucaniem nauki. Przypomniał obowiązek walki wszystkimi legalnymi środkami o szkołę katolicką opartą o zasady narodowe. Wszystkie uwagi papieża miały na celu dobro sprawy katolickiej, ale także sprawy polskiej. Poprzez swoje słowa papież chciał przyspieszyć lepszy los dla Polski, stwarzając warunki do pomyślnego rozwoju. Zachęcając do ładu i porządku nie zamierzał osłabiać życia narodowego i społecznego. Życzył, aby z przyznanych przez cara praw politycznych rozwinęło się bujne życie religijne i narodowe¹¹².

7. Biskupi i duchowieństwo wobec rewolucji i listu papieskiego

Na temat rewolucji wielokrotnie wypowiadali się biskupi z diecezji Królestwa Polskiego. W listach pasterskich do wiernych potępiali strajki i zalecali uległość wobec caratu. Końcem lutego 1905 r., na polecenie episkopatu, w kościołach odśpiewano suplikacje w intencji przywrócenia porządku publicznego. Już 5 III 1905 r. arcybiskup warszawski Wincenty Chościak Popiel nakazał modlitwy w intencji pokoju¹¹³.

Z kolei biskup płocki Apolinary Wnukowski w liście pasterskim z 31 marca tr. upominał wiernych, aby nie przykładali ręki do strajków narażających zarówno pracodawców, jak i pracowników na straty materialne¹¹⁴. Wzywał robotników do zaprzestania strajków. Apelowal, aby zachowując miłość bliźniego nie angażowali się w żadne rozruchy społeczne¹¹⁵.

¹¹¹ Tamże, s. 7-8.

¹¹² Tamże, s. 8-9.

¹¹³ S. Kalabiński, *Antynarodowa polityka*, s. 160-161.

¹¹⁴ Tenże, F. Tych, *Czwarte powstanie*, s. 143-144.

¹¹⁵ Biskup pisał w liście pasterskim: „Wobec tej nauki i przykładu Zbawiciela jakże naganne są i godne potępienia owe zbiorowe, wskutek namowy złych ludzi, zaprzestania pracy i zajęć; owe narażania pracodawców i samych siebie na wielkie materialne straty przez lekkomyślne zrywanie zawartych należycie umów; owo wyzyskiwanie krytycznej bliźniego pozycji w celu zdobycia więcej grosza; owo napadanie na posiadłości bliźniego z zapomnieniem na przykazania Boże: «Nie będziesz kradzieży czynił» (Exod., XX, 15); wreszcie owo patrzeć z zawiścią i pożądlivością na cudze dobro i mienie wtedy, kiedy Bóg wyraźnie powiada: «Nie będziesz pożądał domu bliźniego twego; nie będziesz pragnął żony ani jego, ani sługi, ani służebnicy,

Kręgi kościelne wyrażały uznanie za ukaz tolerancyjny cara z kwietnia 1905 r. Organizowano nabożeństwa dziękczynne, a księża głosili kazania na temat wspianiałomyślności cara. Winą za ostatnie krwawe wydarzenia obarczano robotników i socjalistów¹¹⁶. Po ogłoszeniu manifestu październikowego, biskupi polecieli w kościołach odśpiewać uroczyste *Te Deum* podczas specjalnych nabożeństw. Zalecili również modlitwy za cara i jego rodzinę¹¹⁷.

W czerwcu 1905 r. abp Popiel potępił powstanie łódzkie i działania robotników. To orędzie zostało odczytane z ambon i rozdane wiernym na oddzielnych kartkach. Na wstępie hierarcha pisał: „Przychodzę tu do was z tymi słowy w chwili, kiedy wasza pierś ocieka krwią, a moje serce szarpie ból okrutny na wieść o nieszczęściu, jakie spadło na wasze miasto”¹¹⁸. Stosunki robotnicze w kraju wymagały uregulowania, ale arcybiskup pytał, czy można było dojść do tego za pomocą przemocy. Apelował: „Nie wiercie tym, co by wam z cudzego dawać chcieli, bo prawa własności przez samego Boga określone i zabezpieczone zostały”¹¹⁹. Podnosząc kwestię przerwania pracy uważał, że robotnicy w ten sposób sami pozbawili się zapłaty, a zarazem dobrowolnie popadli w ubóstwo. Wspominając wszystkie ofiary ostatnich wypadków, włączając w to wdowy i osieroczone dzieci, apelował do sumienia pracowników¹²⁰.

Jedna z odezw SDKPiL z czerwca 1905 r. oceniała postępowanie księży pytając robotników, czy kiedykolwiek słyszeli, aby księża z ambon nawoływali do przeciwstawienia się rządowi. Społeczeństwo znękanę wojną i wynikającą z niej nędzą domagało się jej zaprzestania, tymczasem księża nie przeciwstawili się jej nawet jednym słowem. Rząd nie zważał na potrzeby ludności i uważał ją jedynie za źródło „mięsa armatniego” i podatków. Księża nie protestowali również, gdy wojsko strzelało do tłumu bezbronnym robotników. Całą winą obarczano socjaldemokratów, którzy – zdaniem duchowieństwa – byli źródłem zła. W odezwie pisano: „Jak widzicie, duchowieństwo nasze zamieniło ambonę kościelną na trybunę polityczną i z tej trybuny księża wygłaszają mowy w obronie policji i rządu carskiego. Jest to hańba, której lud pracujący nie powinien ścierpieć i nie ścierpi. Nie tylko robotnicy rewolucyjni, a każdy robotnik wierzący, każdy robotnik katolik powinien jak najenergiczniej zaprotestować przeciw takiemu nadużywaniu wiary, przeciw wykorzystywaniu uczuć religijnych na rzecz policji i despotyzmu”¹²¹.

ani wołu, ani osła, ani żadnej rzeczy, która jego jest». (Exod., XX, 17)”. Cyt. za: *Biskup płocki potępia ruch wolnościowy chłopów*, w: *Walki chłopskie w Królestwie Polskim w rewolucji 1905–1907. Wybór materiałów i dokumentów*, Warszawa 1956, s. 62–64; J. Molenda, *Carat i klasy posiadające w walce z rewolucją 1905–1907 r. na wsi polskiej*, PH, 1955, t. 46, z. 1–2, s. 147.

¹¹⁶ S. Kalabiński, *Antynarodowa polityka*, s. 210–211.

¹¹⁷ Tenże, F. Tych, *Czwarte powstanie*, s. 202.

¹¹⁸ S. Kalabiński, *Antynarodowa polityka*, s. 225.

¹¹⁹ Tamże.

¹²⁰ *W zaborze rosyjskim. Po burzy*, SP, 10(1905), nr 304, s. 4.

¹²¹ *Kościół na usługach despotyzmu*, w: *SDKPiL w rewolucji 1905 roku. Zbiór publikacji*, Warszawa 1955, s. 210–212.



Wkrótce po opublikowaniu dokumentu papieskiego, abp Popiel wydał list pasterski, w którym zaznaczał, że ówczasnie istniało wiele pokus, które mogły spacyć uczucia religijne. Swoim listem pasterskim chciał udzielić przestrogi i ojcowskiej rady, a przez to wskazać chrześcijanom najlepszą w czasie przełomu narodowego drogę dążącą do szczęścia na ziemi i nagrody w niebie. W ówczesnych czasach wypełniły się słowa Jezusa o wystąpieniach fałszywych proroków, którzy chcą zepchnąć lud z uczciwej drogi. Zaznaczył, że do tej pory liczono się z prawością ludu, ale obecnie agitatorzy chcieli go sprowadzić na fałszywą ścieżkę, starsząc możliwością powrotu pańszczyzny. Abp Popiel ufał, że ludność przewycięży pokusy i wytrwa w cnocie¹²².

Końcem grudnia 1905 r. w kościołach odczytano list pasterski abp. Popiela, w którym ostrzegał przed socjalistami, nazywając ich „fałszywymi prorokami”. Przestrzegał przed tymi, którzy starali się ostudzić uczucia chrześcijańskie, podniecając jednocześnie niechęć narodową i nienawiść do inteligencji oraz duchowieństwa. Wyraził przekonanie, że społeczeństwo polskie może przewyciężyć wszystkie trudności i nie pozwolić się zmanipulować podszeptom „niedobrych ludzi”¹²³.

Problem źle rozumianego przesłania listu papieskiego zaniepokoił także duchowieństwo. Po jego publikacji, postanowili się wypowiedzieć na ten temat. Dnia 12 XII 1905 r. w Warszawie odbył się zjazd, w którym wzięło udział 417 księży z terenu całego Cesarstwa Rosyjskiego. Na wstępie potwierdzili swoje posłuszeństwo wobec papieża i biskupów. Uważali, że księża mają nie tylko prawo, ale wręcz obowiązek zajmować się pracą ogólnonarodową. Domagali się jak najszerzego samorządu administracyjnego i ustawodawczego wraz z oddzielnym sejmem w Warszawie wybieranym przez równe, bezpośrednie i tajne głosowanie. W uchwałach znalazło się stwierdzenie, że duchowieństwo powinno stanąć na gruncie ludowym i chrześcijańskim oraz pracować ze społeczeństwem, podnosząc jego poziom moralny, materialny i narodowy. Wszyscy powinni się starać, aby młodzi księża gorliwie zajmowali się sprawami religijnymi, narodowymi i społecznymi. Postulowano też wprowadzenie języka polskiego w urzędach kościelnych, zniesienia kary śmierci i amnestii dla więźniów politycznych¹²⁴.

Biskup kujawski Stanisław Zdzitowiecki w liście pasterskim z 20 XII 1905 r. stwierdził, że różne niezgodne z wiarą nauki rozprzestrzeniają się wśród ludu, wprowadzając zamęt w umysłach. Jednocześnie przypomniał, że Polacy już dawno przyjęli naukę Chrystusową, bo tylko ona mogła zaspokoić potrzeby ich duszy. Podkreślił, że gdyby nie nauka religii po polsku, to ten język już dawno zaginąłby w społeczeństwie. Kościół zawsze błogosławił poprawnie rozumianej miłości ojczyzny, uważając patriotyzm za dar od Boga. Prawdziwa miłość ojczyzny powinna pochodzić z miłości do Boga i nie

¹²² [W. Ch. Popiel], *Arcybiskup warszawski do ludu polskiego*, DzP, 23(1905), nr 273, s. 1.

¹²³ Biskup pisał: „Ufam, dzieci moje, że mężnie zwyciężycie pokusy niedobrych ludzi, co by rozdział wśród wsi i miasteczek waszych wywołać chcieli! Ufam, że lud polski zwalczy te podszepty i wytrwale, w nieskalanej cnocie miłości, z Bogiem i z współbraćmi świętą zgodę zachowa, i bez plamy żadnej oczekiwać będzie pożądaných swobód i szczęścia! Ufam, że się stanie godnym nazwy ludu Bożego, ludu polskiego!” [W. Ch. Popiel], *List pasterski Arcybiskupa warszawskiego*, PPPSR, 10(1905), nr 51, s. 402.

¹²⁴ *Z Królestwa Polskiego. Wtęć księży w Warszawie*, PPPSR, 10(1905), nr 51, s. 402; Stary, *W zaborze rosyjskim. Krajowy zjazd duchowieństwa rzymsko-katolickiego*, SP, 10(1905), nr 581, s. 3-4.

są to wielkie słowa, ale małe czyny. Najważniejszym elementem narodu była rodzina, która powinna kierować się nauką chrześcijańską. Biskup kujawski wspominał również o agitatorach obiecujących rzeczy niemożliwe do spełnienia. Wmawiali oni robotnikom, że tylko ci ostatni zajmują się pracą, a reszta społeczeństwa to darmozjady. Propaganda nakłaniała robotników do grabieży i rozbojów oraz podburzała ich przeciwko pracodawcom, wzywając do porzucenia stanowisk pracy. Chłopów natomiast straszili perspektywą przywrócenia pańszczyzny. Idąc za agitatorami, lud narażał się na niebezpieczeństwo utraty wiary i zbawienia¹²⁵.

Dnia 30 XII 1905 r. biskup płocki Apolinary Wnukowski wydał list pasterski, w którym traktował o powołaniu narodu polskiego do wiary. Przypomniał chlubną przeszłość Polaków, jako obrońców wiary. Przez wydarzenia minionego roku, w życiu religijno-społecznym narodu polskiego powstały pewne złe zjawiska. Biskup uważał, że pierwszym z nich była emigracja zarobkowa do Prus lub USA, gdzie Polacy zaczęli stykać się ze stronnictwami wywrotowymi i oddalali się od Kościoła oraz wiary katolickiej. Tym samym doszło do swego rodzaju ich wynarodowienia. Społeczeństwo poddając się materializmowi, zaczęło dbać jedynie o wygodę życia doczesnego, przestając myśleć o zbawieniu wiecznym. Broszury, czasopisma i ulotki były narzędziem agitacji wywrotowej i antykościelnej. Jednak walcząc z Kościołem jego wrogowie zapominali, że jest on instytucją Bożą i dlatego cieszy się przywilejem niezniszczalności. Pomysł równomiernego podziału dóbr był z gruntu fałszywy i nie mógł zostać wypełniony w obecnych warunkach. Nie powinno się żywić zakusów na cudzą własność. Błędem była bierność i brak starań o szkołę katolicką i narodową. Biskup podkreślił, że nie można nikogo zmusić do strajku i bezczynności. W dalszej części listu bp Wnukowski pisał o konieczności zacieśnienia więzów miłości i posłuszeństwa dla Kościoła¹²⁶.

W warszawskim „Dzienniku Powszechnym” wydrukowano fragmenty z listów abp. Popiela i bp. Zdzitowieckiego, wysłanych do kard. Merry del Val i Piusa X, w których obaj autorzy wyrażali swoją wdzięczność za papieską wypowiedź. Metropolita warszawski wspominał wielką miłość papieża do Polaków, której doświadczył w czasie wizyty „ad limina”. To złe warunki, w jakich znalazła się Polska obudziły ojcowską miłość papieża. Podkreślił, że pismo papieskie było pełne życzliwych sformułowań, których zadaniem było dodanie otuchy i wiary dla przezwyciężenia niebezpieczeństw¹²⁷. Utrzymany w podobnym tonie tekst wystosował bp Zdzitowiecki. Podkreślił on, że troska papieża o Kościół powszechny pochodziła z jego serca. Pius X udzielił cennych wskazówek dotyczących porządku publicznego. Młodemu pokoleniu polecił, aby brało przykład ze swoich przodków. Biskup wyraził swoją i całego narodu miłość do papieża oraz podkreślił gotowość obrony wiary¹²⁸.

¹²⁵ [S. Zdzitowiecki], *Biskup kujawsko-kaliski do ludu wiernego*, [cz. 1], DzP, 24(1906), nr 14, s. 1.

¹²⁶ [A. Wnukowski], *Biskup Płocki do Ludu Polskiego*, [cz. 2.], DzP, 24(1906), nr 24, s. 1-2; tenże, *Biskup Płocki do Ludu Polskiego*, [cz. 1], DzP, 24(1906), nr 23, s. 1.

¹²⁷ *Listy biskupów polskich*, DzP, 24(1906), nr 42, s. 1.

¹²⁸ Tamże.

Dnia 5 I 1906 r. ukazał się list pasterski biskupa kieleckiego Tomasza Teofila Kulińskiego, w którym wzywał on do naprawy stosunków społecznych. Uważał, że potrzeba do tego czasu i ustanowienia mądrego prawa. Przyczynami ówczesnego stanu rzeczy była długo powstrzymana potrzeba życia społecznego odzwierciedlającej potrzeby narodu. Ponadto pojawiło się żądanie społeczeństwa dopuszczenia do szerszego udziału w prawodawstwie państwowym, a z tego wypływały poważne obowiązki. Robotnicy domagali się, aby ich praca, dająca im byt materialny była sprawiedliwie oceniana i wynagradzana. Jednak celem rozruchów, połączonych z niszczeniem zakładów pracy i narzędzi było naruszenie porządku ustalonego przez prawo Boskie i ludzkie¹²⁹. Biskup pisał wprost: „Tych bowiem dobrodziejstw [poprawy bytu] gwałtem, rozruchami, terroryzmem, bezrobociem osiągnąć nie można, ale raczej powstrzymać je i unicestwić”¹³⁰.

W dalszych partiach listu hierarcha zwracał się do duchowieństwa i wiernych ze słowami: „Strzeżcie się bowiem, by z zaniedbania waszego, Kościół i Naród Polski, to jest całe nasze Społeczeństwo, szkody wielkiej nie poniosło, byście z czasem nie doświadczyli wyrzutów sumienia lub gorzkich wyrzeknięć i żalów niepowetowanych, z powodu swego w powyższym względzie zaniedbania i lekceważenia”¹³¹. Zaznaczał, że wolność wyznaniowa pozwalała na jawne wyznawanie wiary w kościołach, co do tej pory było utrudnione.

Z kolei biskup lubelski Franciszek Jaczewski uspokajał, że nowy system rządów zapowiadany przez manifest październikowy, nie przywróci państwu, bo ta należała już do przeszłości. Podkreślał, że majątek nabyty przez krzywdę innych nie przyczyni się do niczego dobrego¹³².

Zakończenie

Po opublikowaniu komentarza abp. Józefa Teodorowicza do listu papieskiego, autor artykułu w „Czasie” notował: „Komentarz arcybiskupa położy koniec nadużywaniu słów papieskich do celów, obcych encyklice. Jest on tylko jednym świadectwem więcej, że w stolicy Piotrowej naród nasz, do głębi katolicki i wierny Kościołowi, znajdzie zawsze w chwilach ciężkich prób i nieszczęść dowody współczucia, znajdzie zawsze źródło ojcowskiej miłości”¹³³.

Podsumowując, należy stwierdzić, że jako autorytet moralny papież miał prawo, a nawet obowiązek wypowiadać się w obliczu zagrożenia wiary katolickiej. Pius X liczył, że jego głos, jako głowy Kościoła zostanie wysłuchany. Tego typu prerogatywy Ojca Świętego podkreślali biskupi galicyjscy w swoim liście pasterskim wydanym z okazji jubileuszu 50-lecia kapłaństwa papieża w roku 1908. Zaakcentowali w nim, że dla katolików papież był zawsze kimś więcej niż tylko zwyczajnym człowiekiem, bo pełnił on funkcję

¹²⁹ [T. T. Kuliński], *List pasterski J. E. X. Biskupa Kulińskiego*, [cz. 1], DzP, 24(1906), nr 5, s. 1.

¹³⁰ Tamże.

¹³¹ [T. T. Kuliński], *List pasterski. Biskup diecezji Kieleckiej do Wielebnego Duchowieństwa oraz Wiernych naszych diecezji kieleckiej*, DzP, 24(1906), nr 44, s. 1.

¹³² [F. Jaczewski], *Biskup diecezji lubelskiej do ludu katolickiego tejże diecezji*, DzP, 24(1906), nr 37, s. 1.

¹³³ *Komentarz do encykliki Ojca św.*, „Czas”, 59(1906), nr 12, s. 1.

zastępcy Chrystusa na ziemi i stąd pochodziła jego władza¹³⁴. Jednak taki sposób myślenia nie wystarczał wobec wzburzonych nastrojów w czasie rewolucji. Dla społeczeństwa strajki wydawały się najlepszym i najskuteczniejszym sposobem uzyskania polepszenia bytu. Z tego powodu niefortunne tłumaczenie streszczenia listu papieskiego wywołało tyle nieporozumień.

Na zakończenie należy zaznaczyć, że program przedstawiony przez papieża wybiegał w przyszłość, choć został wydany pod wpływem rewolucji. Jego znaczenie nie było przejściowe, w przeciwieństwie do przejściowego trwania rewolucji. Każde ze wskazań papieskich wymagało czasu, aby się urzeczywistnić i zaznaczyć swój wpływ na społeczeństwo.

¹³⁴ [List pasterski biskupów galicyjskich do wiernych z okazji jubileuszu 50-lecia kaptłaństwa papieża Piusa X, NCC, 2(1908), nr 1-2, s. 2.

